

Warszawa, dnia 19 lipca 2024 r.

Prof. dr. hab. inż. Waldemar Kitler
Wydział Bezpieczeństwa Narodowego
Akademia Obrony Narodowej
w Warszawie

RECENZJA

**osiągnięcia naukowego pt. „Ochrona danych osobowych w służbach mundurowych,, oraz
aktywności naukowej dr. Janusza Beckera ubiegającego się o nadanie stopnia doktora
habilitowanego w dziedzinie nauki społeczne w dyscyplinie nauki
o bezpieczeństwie**

Podstawa sporządzenia recenzji

Recenzja została przygotowana w związku z Uchwałą Nr 68/V/2023 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z dnia 19 lipca 2023 r. Recenzja zawiera odniesienie do warunków nadania stopnia doktora habilitowanego wskazanych w art. 221 ust. 5, Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 124, 227.), dalej „Ustawa”, a także Regulaminu *przeprowadzania czynności w postępowaniu habilitacyjnym w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie* (załącznik nr 2 do Uchwały Senatu nr 63/IV/2019 z dnia 17.09.2019 r. z późn. zm.), dalej „Regulamin”.

Zgodnie z przepisami Regulaminu, sporządzenie recenzji powinno nastąpić w terminie ośmiu tygodni od dnia doręczenia wniosku. Było to jednak niemożliwe, bowiem dopiero 13 czerwca br. wpłynęły niezbędne materiały stanowiące podstawę sporządzenia niniejszej recenzji. Stało się to, jak mnie informowano, z powodu uzasadnionych przyczyn.

Zbiór materiałów Pana dr. Janusza Beckera, będących podstawą niniejszej recenzji stanowiły nadesłane opracowanie zwarte i ksera artykułów/rozdziałów (razem 19 pozycji), *Autoreferat, Wykaz osiągnięć naukowych albo artystycznych, stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny oraz Wykaz literatury.*

1. Informacje o Habilitancie

Kierując się treścią niestarannie sporządzonego Autoreferatu wnoszę, iż dr Janusz Becker jest absolwentem Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku (2003 r.), gdzie ukończył studia licencjackie na kierunku administracja, a jednocześnie absolwentem studiów magisterskich uzupełniających na kierunku zarządzanie i marketing. Studia te ukończył w tym samym 2003 roku. W 2007 roku Habilitant złożył egzamin oficerski w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. W 2009 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, w zakresie historii, nadany przez Radę Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej w Siedlcach w 2009 roku. Stopieni doktora uzyskał na podstawie pracy napisanej pod kierunkiem dr. hab. Huberta Królikowskiego zatytułowanej: *Policja Państwowa garnizonu miasta stołecznego Warszawy w latach 1919-1939*.

Doktor Janusz Becker informuje, że obecnie jest emerytem policyjnym, zaś na podstawie umowy o dzieło i zlecenia zatrudniony był też w Akademii Obrony Narodowej oraz w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa i Ochrony (Habilitant nie podaje bliższych danych).

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Doktor Janusz Becker wskazał jako główne osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym monografię pt. *Ochrona danych osobowych w służbach mundurowych*, Wydawnictwo Sorus, Poznań 2023. Praca liczy 153 strony, nie ma recenzentów wydawniczych, zaś wydawca nie znajduje się w wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe (Komunikat Ministra Edukacji i Nauki z dnia 22 lipca 2021 r.).

Rozprawa jest podzielona na 11 rozdziałów. Nie ma w niej wstępu, zakończenia i bibliografii. Rozdział pierwszy poświęcono problematyce ochrony danych osobowych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości co, jak się można domyślać, miałyby stanowić wprowadzenie do problematyki kolejnych rozdziałów. Prezentują one bowiem zagadnienia ochrony danych osobowych w Siłach Zbrojnych RP (WP), Policji, Służbie Więziennej, służbach specjalnych, strażach, inspekcjach, Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Krajowej Administracji Skarbowej, wewnętrznych służbach ochrony oraz w Służbie Ochrony Państwa.

Należy podkreślić, że problematyka ochrony danych osobowych stanowi przedmiot szczególnej troski organizacji międzynarodowych i władz Rzeczypospolitej. Dotyczy bowiem administracyjno-prawnej ochrony prywatności osób fizycznych w związku z tworzeniem, posługiwaniem się i przetwarzaniem zbiorów danych osobowych, a także pojedynczych danych. Ustalenia w tym zakresie regulowane są prawem międzynarodowym, wspólnotowym

(szczególnie: Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE) oraz prawem polskim (głównie Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych i akty wykonawcze do niej).

Wszelkie zatem badania naukowe, konferencje i publikacje w tym zakresie spotykają się dużym uznaniem i zapotrzebowaniem w środowisku naukowym jak i wśród przedstawicieli świata praktyki, w tym administracji publicznej oraz wszystkich innych podmiotów (małych, średnich i wielkich) przetwarzających dane osobowe na terenie Unii Europejskiej, a zatem i w Polsce.

Bez wątplenia ochrona danych osobowych w formacjach umundurowanych (a nie jak je tytułuje niepoprawnie Habilitant „służbach mundurowych”) nabiera szczególnego znaczenia, zważywszy nie tylko na specyfikę wykorzystywania danych osobowych, ale także i na to, że w niektórych z nich dane te mają szczególne znaczenie, a gospodarowanie nimi i ich przechowywanie musi być poddane szczególnej trosce na rzecz zapewnienia im, a w zasadzie podmiotom, których dotyczą bezpieczeństwa.

Tematykę opiniowanego osiągnięcia naukowego dr. Janusza Beckera oceniam jako pożądaną w środowisku naukowym i pośród praktyków. Szczególnie jest to ważne dla rozwoju *nauk o bezpieczeństwie*. Jednak już na samym początku zapoznawania się z jego treścią pojawia się szereg wątpliwości co do tego, czy Autor ocenianej monografii poradził sobie z wyzwaniem właściwym dla pracy naukowej w tym zakresie. Jest bowiem wiele niedociągnięć, które wręcz uniemożliwiają dokonanie właściwej oceny, czy spełnia ono wymagania art. 219 ust. 1 pkt 2 lit a Ustawy. Oto najważniejsze z nich.

Pierwsze zastrzeżenie budzi tytułowe wyrażenie „służby mundurowe”. Habilitant dość niefrasobliwie używa tej nazwy, bowiem w *Autoreferacie* opisuje jej jako „służby ochrony Państwa” (s. 4). Myślę, że gdyby Habilitant nie zlekceważył dorobku innych przedstawicieli *nauk o bezpieczeństwie*, *nauk prawnych* (do niedawna oddzielnej dyscypliny - *nauka o administracji*) lub *nauk o polityce i administracji* na takie błędy nie pozwoliłyby sobie w pracy naukowej.

Używanie potocznej nazwy w dziele o charakterze naukowym nie powinno pozostać bez komentarza i uzasadnienia jego autora. Nie znane są mi przepisy, w myśl których jakakolwiek wymieniona przez Habilitanta „służba” byłaby „mundurowa”. Tak samo, jak i wiele z tych tytułowych „służb” służbą nie jest. Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej to „umundurowana

formacja uzbrojona”, Policja jest „mundurowaną i uzbrojoną formacją”, podobnie jest ze Strażą Graniczną, która jest „umundurowaną i uzbrojoną formacją”. Straż miejska jest z kolei „samorządową umundurowaną formacją”. Państwowa Straż Pożarna mieści się tym umownym gronie „służb mundurowych”. Jej jednak Autor nie wziął pod uwagę, mimo iż jest „zawodową, umundurowaną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt formacją”.

Mam też wątpliwości dotyczące niezaliczenia do grona służb specjalnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) i związanego z tym przypisania tym służbom działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych (pierwszy akapit s. 78). CBA zgodnie z ustawą jest też służbą specjalną, lecz działań takowych nie realizuje.

Nie zgadzam się z tym, iż „Sanepid” jak pisze Autor monografii jest „służbą mundurową”. Przepisy rozporządzenia z dnia 28 czerwca 1960 r. w *sprawie umundurowania niektórych pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej* (Dz.U. 1960 nr 34 poz. 194) zostały uchylone na mocy ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. *o zakładach opieki zdrowotnej*, która też jest już aktem uchylonym. Mundurowy charakter służby realizującej zadania właściwe dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej może dotyczyć jedynie Wojskowej Inspekcji Sanitarnej, ale ta jest częścią resortu obrony. Nie znane mi są przepisy dotyczące umundurowania Państwowej Inspekcji Pracy oraz Inspekcji Ochrony Środowiska, które Autor zaliczył do „służb mundurowych”. Swoją drogą wiele z omawianych w opiniowanej monografii podmiotów nie posiada cech służby, zaliczana jest zaś do straży, inspekcji lub są to siły zbrojne nieposiadające żadnej z tych właściwości. W pracy naukowej można tworzyć swego rodzaju modele rzeczywistości oddające w przybliżony sposób jakieś jej aspekty, nawet z nią w swej istocie sprzeczne, ale obowiązkiem badacza jest ich opisanie za pomocą systemu założeń, pojęć i zależności między nimi. Tego jednak, a więc starannego odwzorowania zjawiska podobieństw strukturalnych wraz z jego znacznym uproszczeniem, Autor monografii nie uczynił.

Obiektywna ocena monografii jest bardzo utrudniona, a wręcz niemożliwa, zważywszy na fakt, iż Autor nie zapewnił jej atrybutów monografii naukowej, do których należy zaliczyć recenzentów wydawniczych, a zwłaszcza niezbędne elementy struktury pracy naukowej, a co najmniej wstęp, zakończenie i bibliografię, a także odwołanie się do dorobku naukowego w danej dziedzinie wiedzy. Tych elementów w publikacji naukowej nie ma. Nie ma więc właściwych dla wstępu objaśnień dotyczących założeń badawczych Autora, celu badawczego (również celu pracy), problemu badawczego (problemów badawczych), hipotezy badawczej, a także krytycznej analizy literatury przedmiotu badań. Trudno jest ocenić wybór problemu badawczego, tematu, hipotezy oraz tematyki (zakresu) badań, bo ich nie ma, a co za tym idzie

nie można wykazać oryginalnego osiągnięcia, wyników badań Habilitanta, na tle dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie wiedzy.

Nie ma też zakończenia pracy, a co za tym idzie, nie odnosi się Habilitant do stopnia zrealizowania celu pracy (badań), nie wskazuje atutów swojego osiągnięcia, które stanowią znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, nie odnosi się też do dorobku środowiska naukowego w zakresie problematyki pracy. O odniesieniu do słabości wyników badań i monografii tylko wspomnę, bo o tym nie ma ani słowa. Praca jest bowiem w pewnym stopniu już nieaktualnym opisem stanu rzeczy.

Do rażących uchybień zaliczam całkowity brak odniesienia się do dotychczasowego dorobku naukowego w zakresie problematyki pracy, bowiem Habilitant ani razu nie odniósł się do osiągnięć innych osób, a na dodatek nie powołał się w przypisach na inne publikacje naukowe, jakby takowe w ogóle nie istniały. A jest jednak całkiem inaczej. Co prawda Autor w *Autoreferacie* (s. 4) pisze, „że do chwili obecnej brakowało literatury o podobnej niszowo tematyce”, z czym się też nie zgodzę, to jednak warto zauważyć, że tych argumentów nie znajduję w monografii.

Niepoprawność merytoryczna wyraża się też w słowach zamieszczonych w *Autoreferacie*: „Podstawowym celem monografii, jak i powiązanych tematycznie publikacji było zobrazowanie i scharakteryzowanie ochrony danych osobowych wykorzystywanych i chronionych w poszczególnych służbach ochrony Państwa, z punktu widzenia prawnego oraz praktycznego...”. Skoro zatem miało to być zrobione z punktu widzenia prawnego, to w tym właśnie ujęciu większość wymienionych w monografii „służb mundurowych” „służbami ochrony Państwa” nie jest.

W tej chwili muszę poczynić ważne zastrzeżenie. Dla oceny monografii treść *Autoreferatu* nie może być wiążąca, odwołuje się do tego dokumentu tylko po to, by przynajmniej zrozumieć intencje Habilitanta, bowiem w niej niczego na ten temat nie znajduję.

Autor monografii, wbrew zasadom cytowania, nie podaje należycie nazw aktów prawnych, zaś w przepisach podaje nie akty prawne tylko dzienniki ustaw, które przecież nie mogą być traktowane jako teksty źródłowe, są bowiem publikatorami aktów prawnych. Nieliczne nazwy rozporządzeń i zarządzeń w przypisach nie zostały opatrzone informacją o publikatorach, w których zostały zamieszczone. Niektóre są też od dawna uchylone.

Nie ma w monografii bibliografii, co jest naturalną konsekwencją ignorancji dorobku innych i braku dyskusji naukowej z nimi. Autor nie ma zapewne świadomości, iż bibliografia

to nie tylko sprawa formalna. To również dowód poszanowania dorobku innych, dowód starannego i systemowego potraktowania wiedzy naukowej. I to wiedzy nie tylko z zakresu tematu monografii, ale również wiedzy metodologicznej i, co Autor zaniedbał, wiedzy z zakresu sztuki sporządzania sprawozdania z badań i prezentacji swojego osiągnięcia naukowego w postaci monografii naukowej. Nie informuje Autor nas o tym, skąd czerpał pozyskaną wiedzę.

Habilitant nie daje też innym szansy na to, by mogli się odnieść do jego osiągnięcia, co jest naturalną cechą hipotez, które są ogłaszane. Jeśli nie znaleźliśmy we wstępie (bo go nie ma) ani słowa o założeniach badawczych, o problemach, hipotezach i metodach, to się nie możemy odnieść się do tego w sposób kompetentny i metodologicznie poprawny.

Zasady etyki badacza naukowego ogłaszane przez różne podmioty akademickie i instytucje administrujące naukę zawierają wskazówki dotyczące przestrzegania pewnych reguł, a wśród nich przestrzegania wysokich standardów prowadzenia badań naukowych, a także dzielenia się z innymi swymi osiągnięciami i rzetelnym przedstawianiem wyników badań.

Oceniana monografia, zgłoszona jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy ma na pozór poprawną merytorycznie treść, jeśli chodzi o szczegółowe zagadnienia ochrony danych osobowych w poszczególnych formacjach umundurowanych. Jest ona w dużym stopniu zgodna z właściwymi w tym zakresie i obowiązującymi przepisami powszechnie obowiązującego prawa oraz aktami wewnętrznymi (których Autor w zasadzie nie wymienia w stopniu co najmniej zadowalającym).

Słabość merytoryczną i metodyczną pracy, o czym było już wyżej, oceniam na podstawie wielu jej niedociągnięć.

W rozdziale drugim Autor, w jego tytule, Siłom Zbrojnym Rzeczypospolitej Polskiej nadaje skrót „WP” po czym rozwija go w nazwie „Wojsko Polskie”. Nie jest to uprawnione, bowiem legalna nazwa tej formacji, to „Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej”, zaś skrót od tej nazwy to „SZ RP”. Na poziomie wiedzy potocznej nie jest to wielki błąd, lecz w pracy naukowej takie uproszczenie nie powinno mieć miejsca, tak samo jak i to, że siły zbrojne nie są „służbą mundurową”. Ponadto dr Janusz Becker jako podstawę analiz problematyki pracy przyjmuje uchyloną w 2020 r. ustawę o powszechnym obowiązku obrony RP (wskazuje Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220). W efekcie tego zagadnienia ewidencji wojskowej łączy z nieistniejącymi od dwóch lat, a od roku w chwili wydania monografii, z organami administracji wojskowej (szef WSzW, komendant WKU). Nie usprawiedliwia tego również zwykle przedłużający się cykl

wydawniczy. Nie znajduję usprawiedliwienia dla niedostrzegania publicznej debaty dotyczącej przygotowania założeń nowej ustawy w dziedzinie obronności państwa. Uzasadnienia dla informacji przedstawionych w tym rozdziale w połączeniu z ochroną danych osobowych nie znajduję. Naganny jest też brak przypisów, odwołań do literatury przedmiotu badań i cytowań, choćby aktów prawnych i normatywnych.

Rażący jest fakt niepowołania się na źródło (akt prawny), na podstawie którego Autor przedstawia treści swojej pracy.

Na s. 19, ostatni akapit, zaczyna się kwestia „**Ewidencja wojskowa**”. To niemal wierna, czasami nieporadna kopia uchylonych w 2022 roku przepisów obszernego art. 49 Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. *o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej* (1967 Nr 44 poz. 220 z późn. zm.), która w monografii zajęła 3 strony tekstu.

Z kolei na stronach od połowy s. 30 do s. 39 pomieszczono przepisy z Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 października 2010 r. w sprawie prowadzenia ewidencji wojskowej, od § 2 po § 23 ust. 1 pkt lit a. Nic nieznacząca wzmianka o rozporządzeniu zmieniającym w tym zakresie z 2021 r. nie zmienia faktu, iż Habilitant naruszył reguły szacunku dla dziedzictwa kulturowego, którego elementem jest system prawny danego państwa. Wierne zapożyczenie tekstu aktu prawnego do treści pracy skończyło się tym, iż niektóre jej części są nierzetelne i niezrozumiałe, jak choćby te, które znajdujemy na 1/3 strony u dołu s. 33 monografii.

O uczciwości w opracowywaniu i komunikowaniu badań tylko wspomnę. Ani recenzent monografii, ani tym bardziej Czytelnik nie powinien być pozbawiony szansy poinformowania przez Autora pracy o źródłach wiedzy wykorzystywanych przy jej opracowaniu, a głównie wykorzystanych w toku badań naukowych. A o tym, że je prowadził pisze niestety w *Autoreferacie*, w monografii nie ma bowiem o tym ani słowa.

Obszernie merytorycznie opracowany został rozdział dotyczący Policji. Autor połączył ochronę danych osobowych z naturą i właściwością zadań tej formacji. Przypisy z aktów prawnych i normatywnych są nieliczne i niezgodne ze standardami w tym zakresie (brak cytatów, niepoprawne przypisy), zaś odwołania do literatury przedmiotu badań i cytowania nadal nie są stosowane. Efektem tego stanu rzeczy jest i tym razem „zapożyczenie” treści aktów prawnych i ich przenoszenie, czasem niezgrabne do treści monografii. Tak się stało z nierzetelnym wykorzystaniem Zarządzenia Komendanta Głównego Policji z dnia 6 października 2020 r. w *sprawie funkcjonowania Elektronicznego Rejestru Czynności Dochodzeniowo-Śledczych* (Dz.Urz.KGP.2020.53). Dotyczy to tekstu pt. „**Elektroniczny Rejestr Czynności Dochodzeniowo-Śledczych**”, od dołu s. 56 po początek s. 60 monografii (to

treść § 7 ust. 1 pkt 1 do pkt. 6 lit. f zarządzenia), a także skrótów zamieszczonych na s. 60-61 monografii, będących treścią ustaleń w § 2 w/w zarządzenia.

Podobnie jest w rozdziale czwartym „Służba Więzienna”. I w tym miejscu jednak, jak i w poprzednich rozdziałach, treść rozdziału wygląda tak, jakby była częścią informatora lub też poradnika ochrony danych osobowych, opartego na treści właściwej ustawy, aktów wykonawczych i aktów wewnętrznego urzędowania.

Także w rozdziale poświęconym służbom specjalnym (rozdział piąty) charakter informatora, pozbawionego polemiki naukowej, przypisów i odniesień do dorobku naukowego jest bardzo czywisty.

Kolejne rozdziały od szóstego po jedenasty niczym nie różnią się swą istotą, w tym wadami, od pozostałych. W sumie rzecz biorąc nie stanowią wiedzy naukowej, lecz wiedzę potoczną.

Podsumowanie oceny osiągnięcia naukowego

Oceniając wybór tematu monografii, uwzględniając wyżej omówione wady w nazewnictwie (w tytule pracy), uważam, że z utylitarne punktu widzenia obarczony jest poważną wadą. A dotyczy ona jednocześnie rzetelności, uczciwości, szacunku i odpowiedzialności badacza, tj. zasad, na które wskazują kodeksy międzynarodowe i krajowe w zakresie rzetelności badawczej. A są to m.in.: *Europejski kodeks postępowania w zakresie rzetelności badawczej, wydanie poprawione 2023 (polskie)*, ALLEA, Berlin 2023. DOI 10.26356/ECOC-Polish; *Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje*, Zespół Etyki w Nauce przy Ministrze Nauki, Warszawa 2004; *Rzetelność w badaniach naukowych oraz poszanowanie własności intelektualnej*, Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, MNiSW, Warszawa 2012; *Kodeks etyki pracownika naukowego*, Załącznik do uchwały Nr 2/2020 Zgromadzenia Ogólnego PAN z dnia 25 czerwca 2020 r.

To prawda, że treść aktów prawnych jest powszechną własnością i stosowanie cytatów niektórzy (z czym się nie zgadzam) uważają za niekonieczne, ale problem tkwi w czym innym. Chodzi mianowicie o to, że Autor tekstu mającego mieć charakter naukowy zobowiązany jest do takiego prezentowania rezultatów swoich badań, by dane umożliwiły odtworzenie drogi prowadzącej do ogłoszonych wyników, by przedstawiciele świata nauki poznawali ogłaszane wyniki badań poparte dowodami na ich poprawność, by nie było ignorowania literatury naukowej i materiałów źródłowych. Mało tego nauka nie polega na przepisywaniu treści tekstów prawnych, choćby nawet w jak najbardziej starannie dobranej formie.

Wspomnieć jeszcze należy o niepoprawnej argumentacji i czynionym wywodzie naukowym, o niestaranności logicznej transformacji tekstu prawnego na język naukowy lub też o niedbalstwie poczynionych nielicznych wręcz przypisów.

Niestety Autor nie nadał tej pracy charakteru dzieła naukowego, czyniąc z niej materiał informacyjny, który przy większej staranności mógłby przyjąć formę podręcznika. Jednak ten i tak nie spełniłby wymagań dotyczących istoty osiągnięcia naukowego w rozumieniu przepisów Ustawy. A na dodatek wiele treści pracy jest nieaktualne, w dniu jej opublikowania.

Praca nie ma zatem dobrego poziomu merytorycznego, jak i metodycznego. I nie chodzi tu o poprawne podawanie faktów z zakresu wiedzy potocznej, tylko o umiejętne ujęcie tematu w treści pracy wzbudzające zainteresowanie i potrzebę podejmowania kolejnych wyzwań w przedmiotowej materii. Habilitant nie sformułował w niej celu badań (pracy), problemu i hipotezy. Z tego też względu nie można ocenić stopnia osiągnięcia celu badań (pracy), zważywszy na brak odniesień do dorobku innych naukowców w przedmiotowej dziedzinie wiedzy, nie można też ocenić wkładu Habilitanta w rozwój dyscypliny *nauki o bezpieczeństwie*.

Monografią naukową recenzowane dzieło dr. Janusza Beckera nie jest. Przyczyn tej oceny jest jeszcze więcej. Praca nie spełnia wymogu ustawowego, tj. nie stanowi znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki o bezpieczeństwie, o czym było wyżej. Zgłoszona monografia nie spełnia również wymagań określonych w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a Ustawy, bowiem nie została wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a Ustawy. Monografia nie spełnia wymagań monografii naukowej, bowiem nie jest, w myśl § 10 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (Dz.U. poz. 392 z późn. zm.) recenzowaną publikacją książkową przedstawiającą określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, opatrzoną przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym. W dyscyplinie *nauki o bezpieczeństwie* recenzenci wydawniczy, wstęp, założenia metodologiczne/metodyczne (jako oddzielny rozdział), zakończenie, bibliografia to nieodłączne składniki monografii naukowej.

Uważam, że przedstawione w opiniowanej monografii, zgłoszonej jako osiągnięcie naukowe w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a Ustawy, wyniki badań, zważywszy na nierzetelność ich prezentacji i merytoryczne zapożyczenie aktów prawnych i normatywnych, a także inne w/w argumenty opiniującego, nie wnoszą istotnego wkładu do rozwoju *nauk o bezpieczeństwie*.

3. Ocena dorobku naukowego

Doktor Janusz Becker jest emerytem policyjnym, którego dorobku naukowego w naukach o bezpieczeństwie, po uzyskaniu stopnia doktora, nie uznaję za wyróżniający się. Jest skromny i trudno jest jednoznacznie go ocenić, bowiem Habilitant, z sobie właściwą niestarannością, zalicza niektóre swoje publikacje do innego rodzaju, niż to wynika z moich ustaleń lub też nie podaje niezbędnych danych do ustalenia ich autorstwa. W mojej ocenie, poza wyżej opiniowaną monografią, na ten dorobek składają się:

- (1) jedna monografia wydana w wydawnictwie spoza listy wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe w 2023 roku,
- (1) jeden rozdział w monografii,
- 6 artykułów samodzielnych,
- jedna nota biograficzna w słowniku biograficznym,
- jeden artykuł we współautorstwie z A. Stryczulą (bez stosownego oświadczenia współautora o jego udziale w opracowaniu artykułu),

Do tego dorobku, ze względów formalnych nie mogę zaliczyć:

- jednego rozdziału we współpracy z A. Stryczulą, pt. „Szkic do dziejów Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Siedlcach (1919-1939) – brak potwierdzenia w spisie treści, a ponadto Habilitant podaje dwa identyczne potwierdzenia na tę publikację i nie ma oświadczenia współautora o jego udziale w tym opracowaniu,
- czterech samodzielnych rozdziałów, zważywszy na brak potwierdzeń w spisach treści, są to: „Udział Policji Państwowej okręgu miasta stołecznego Warszawy w działaniach zbrojnych II Rzeczypospolitej w: „Człowiek i Kosmos, zbiór prac pod redakcją naukową E. Jarmocha, A.W. Świdorskiego, Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe, Drohiczyn 2009; „Sprawy mobilizacyjne Policji państwowej garnizonu miasta stołecznego Warszawy na wypadek działań wojennych bądź innych nadzwyczajnych zagrożeń” w: „Dzieje. Wojsko. Edukacja, M. Bednarzak-Libera, J. Gmitruk (red. nauk.), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Warszawa-Siedlce 2010; „Samopomoc warszawskich funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa w okresie międzywojennym” w: „Współczesne dylematy bezpieczeństwa – uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne, J. Pięta, B. Purski (red. nauk.), Wydawnictwo Naukowe WSBiO, Warszawa 2012; „Straty Policji Państwowej w Wojnie Obronnej Polski 1939 roku” w: „Dziedzictwo i pamięć

Września 1939 na Mazowszu”, T. Skoczek (red. nauk.), *brak wydawcy*, Warszawa 2013.

- (1) jednego artykułu pt. „Klub szeregowych Policji Państwowej jako organizacja towarzysko-rozrywkowa oraz kulturalna oświatowa funkcjonariuszy II Rzeczypospolitej Polskiej” – brak potwierdzenia w spisie treści.

Ten skromny ilościowo dorobek nie dotyczy nauk o bezpieczeństwie, nie licząc monografii pt. „Wybrane obszary ochrony danych osobowych w Polsce”, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2023 (wydawnictwo spoza listy MNiSW) oraz rozdziału pt. „Centralne Biuro Antykorupcyjne a Partnerstwo Wschodnie” w: „Współczesne wyzwania dla bezpieczeństwa narodowego”, J. Stawnicka, M. Woszczyński, M. Walancik, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2015. Pozostałe publikacje, udokumentowane i nieudokumentowane, to w znakomitej większości problematyka właściwa dla dyscypliny *historia*.

Skromny jest dorobek Habilitanta w zakresie aktywności konferencyjnej. Dr Janusz Becker wykazuje udział w trzech konferencjach, lecz nie ma potwierdzenia jakiegokolwiek czynnej aktywności (tytuł referatu, certyfikat lub inne potwierdzenia). Nie ma też Habilitant w swym dorobku udziału w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji, uczestnictwa w zespołach badawczych, staży naukowych, członkostwa w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism, recenzowanych prac naukowych w czasopismach, a także uczestnictwa w zespołach oceniających wnioski o finansowanie badań, przyznawanie nagród naukowych.

Należy podkreślić fakt, iż prace dr. Janusza Beckera są słabo znane i przez to nie są cytowane przez innych autorów. Świadczy o tym brak stosownych danych naukowych Impact Factor, Indeksu Hirscha i innych, np.: Google Scholar, ResearchGate lub Harzing's Publish or Perish.

Główne kierunki badań dr. Janusza Beckera, przedstawionych w publikacjach, mieszczą się w dyscyplinie *historia* oraz w mniejszym stopniu mogą być zaliczone do *nauk o bezpieczeństwie*. Skromna część dorobku związana była z treścią monografii wskazanej jako osiągnięcie naukowe. Jednak i ta, a zwłaszcza monografia pt. „Wybrane obszary ochrony danych osobowych w Polsce” nie może uzyskać pozytywnej oceny. Słabości tej publikacji jest co do zasady podobna do monografii wskazanej jako osiągnięcie naukowe (bak wstępu, zakończenia, bibliografii, założeń badawczych, właściwie sporządzonych przypisów, odniesień do dorobku naukowego itd.).

4. Ocena dorobku dydaktycznego i organizacyjnego

Słabo opisany przez Habilitanta jest jego dorobek dydaktyczny i organizacyjny. Swoją drogą jest on nad wyraz skromny, obejmuje bowiem nieprecyzyjnie przedstawioną pracę w dwóch uczelniach, promocję około 20 licencjatów i magistrów oraz inne, nieliczne i nieznaczące w mojej opinii aktywności.

5. Ocena końcowa

Podsumowując ocenę osiągnięcia naukowego i dorobku naukowego dr. Janusza Beckera, stwierdzam, że:

1. Habilitant nie posiada w dorobku osiągnięcia naukowego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój dyscypliny *nauki o bezpieczeństwie*,
2. Monografia zgłoszona przez dr. Janusza Beckera jako osiągnięcie naukowe, będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, nie wnosi istotnego oryginalnego wkładu do dyscypliny *nauki o bezpieczeństwie*,
3. Monografia ta nie została wydana przez wydawnictwo, które w roku jej opublikowania w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a Ustawy,
4. Habilitant nie wykazał się jakąkolwiek aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Stwierdzam, że zarówno opiniowana monografia, zgłoszona jako osiągnięcie naukowe, jak i dorobek dr. Janusza Beckera nie spełniają wymagań określonych w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy. Wnoszę o odmowę nadania dr. Januszowi Beckerowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

